

Władysław Ważniewski

"Partyzantka na Kielecczyźnie", Bogdan Hillebrandt, Warszawa 1967 : [recenzja]

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 6, 723-724

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN HILLEBRANDT: *PARTYZANTKA NA KIELECCZYŹNIE 1939—1945*, Warszawa 1967, MON, ss. 606

Partyzantka na Kielecczyźnie B. Hillebrandta ukazała się jako pierwsza monografia, w której wszystkie organizacje konspiracyjne potraktowane zostały równorzędnie; stanowi to zerwanie z tradycją opracowań jednostronnych, pisanych z punktu widzenia jednej tylko organizacji i dotyczących tylko jednego kierunku politycznego. Głównie dzięki temu praca wzbudziła duże zainteresowanie czytelników i stała się ważnym wydarzeniem w naszej historiografii. Świadczą o tym m. in. recenzje¹.

Całościowe potraktowanie ruchu oporu na Kielecczyźnie pozwoliło autorowi wyraźniej pokazać cechy charakterystyczne poszczególnych organizacji, ich różnice ideowo-polityczne, odrębności programowe, a zwłaszcza praktyczną działalność; ułatwia to ocenę ich wkładu w walkę z okupantem oraz prześledzenie rozwoju wzajemnych stosunków między nimi w procesie tej walki. Praca dokumentuje jednolitą postawę mieszkańców Kielecczyzny wobec hitlerowskiego najeźdźcy oraz wielkość i powszechność polskiego ruchu oporu, któ-

rego awangardową, najbardziej dynamiczną siłą była Polska Partia Robotnicza oraz jej formacje zbrojne — GL i AL.

Pokazując patriotyczną postawę społeczeństwa polskiego, ofiarność członków różnych organizacji konspiracyjnych, autor nie zacierá różnic społeczno-politycznych i walki klasowej w okresie okupacji, odróżniając wyraźnie tendencję polityczną podziemia burżuazyjnego od nastrojów i dążeń sił patriotycznych i postępowych. Z całą ostrością potępia działalność elementów NSZ, które (nie zawsze jawnie) zdradzały interesy narodu polskiego.

Praca oparta jest na bogatej, wszechstronnej bazie źródłowej: aktach organizacji konspiracyjnych, wspomnieniach uczestników ruchu oporu, różnego rodzaju publikacjach oraz aktach niemieckich władz wojskowych i administracyjno-politycznych.

Z powyższych względów praca B. Hillebrandta stać się może wzorcem dla opracowań regionalnych, które w konsekwencji powinny dać właściwą podstawę do opracowania syntezy polskiego ruchu oporu. Z tego względu w monografiach regionalnych należałoby przyjąć zbliżoną strukturę i metodę opracowań, zastosować jednolite kryteria doboru faktów, uwzględniające możliwie pełne bogactwo zjawisk historycznych; pozwoli to na stwierdzenie, co było typowe dla całego kraju, a co wystąpiło jedynie jako cecha określonego regionu.

Praca B. Hillebrandta różni się od

¹ J. Wilczur *Ziemia walki*, „Prawo i Życie”, 25 II 1968; Cz. Madajczyk *Obraz wspólnej walki*, „Polityka”, 30 III 1968; E. Duraczyński *Walcząca Kielecczyzna*, „Kultura”, 2 VI 1968; Z. Bieszczanin *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939—1945*, „Kwartalnik Historyczny” 1968 nr 3; M. Turlejska *Partyzantka na Kielecczyźnie*, „Z pola walki” 1968, nr 4.

wspomnianego wzorca głównie zakresem tematycznym. Wprowadzie autor nie zawęży treści pracy do samej tylko partyzantki, ale pokazuje ją na szerszym tle, uwzględniając politykę okupanta, rozwój organizacyjny ruchu oporu oraz inne formy walki z okupantem, to jednak z góry założone ograniczenie tematu sprawia, że np. działalność zbrojna Batalionów Chłopskich nie została pokazana we właściwych proporcjach, ponieważ BCH — w przeciwieństwie do AK i AL — prowadziły przede wszystkim działalność o charakterze dywersyjno-sabotażowym (akcje antykontyngentowe). Zresztą nie na każdym terenie partyzantka w ścisłym tego słowa znaczeniu mogła wystąpić ze względu na różne warunki terenowe (zalesienie, ukształtowanie powierzchni).

Obszar objęty opracowaniem B. Hilbrandta jest stosunkowo duży, a ponadto wyróżniający się dużą aktywnością partyzancką. Stąd wielkie bogactwo faktów i zdarzeń, które w pracy zostały z dużą dokładnością opisane.

Dążenie do odtworzenia bogatej faktografii, zwłaszcza akcji zbrojnych, sprawia, że niektóre fragmenty pracy mają charakter kroniki. Dlatego wydaje się, że słuszne byłoby przesunięcie większej ilości akcji z poszczególnych rozdziałów pracy do kalendarium, które powinno zawierać również odsyłacze źródłowe.

Zastrzeżenia budzi struktura pierwszego rozdziału pracy. W rozdziale tym, zatytułowanym (zresztą niezbyt zgodnie z treścią) *Kieleccyzna pod okupacją hitlerowską* autor połączył następujące zagadnienia: działania wojenne we wrześniu 1939 r., polityczną i gospodarczą sytuację regionu kieleckiego w latach 1939—1945, narastanie ruchu oporu

w pierwszych latach okupacji oraz strukturę polityczną antyhitlerowskiego podziemia. O ile zagadnienie pierwsze i drugie zbliżone są tematycznie, o tyle następne zawiera zupełnie nową treść. Dlatego powinno ono wystąpić jako odrębny rozdział pracy; problem początków ruchu oporu oraz powstanie ZWZ — AK i BCH nie mogą być traktowane jedynie jako wstęp czy też tło do właściwego tematu.

Autor zastosował w pracy układ chronologiczny, co jest oczywiście słuszne, niekiedy jednak zbyt odbiega od tej zasady. Np. w rozdziale o rozwoju ruchu partyzanckiego w 1943 r. zajmuje się m. in. działalnością okupanta w latach 1939—1944, a nie tylko w r. 1943.

Na szczególne podkreślenie zasługuje dobrze opracowany problem hitlerowskiego aparatu terroru oraz metod zwalczania partyzantki, co sprawia na ogół dużą trudność historykom ze względu na niekompletność akt władz okupacyjnych. Warto natomiast zastanowić się nad możliwością bardziej precyzyjnego pokazania współzależności ruchu oporu i polityki okupanta.

Można oczywiście znaleźć w pracy także omyłki faktograficzne, jak np. w dacie powstania Brygady AL Ziemi Krakowskiej im. Bartosza Głowackiego (nie 27 lipca, lecz 6 sierpnia 1944), co w dużej mierze wynika z błędnych, często sprzecznych danych zawartych już w przekazach źródłowych. Dlatego też w sprawie tej winni zabrać głos również uczestnicy i świadkowie opisywanych wydarzeń. Konfrontacja taka korzystna nie tylko dla autora *Partyzantki*, której wydanie pierwsze zostało już wyczerpane i zapewne wkrótce zostanie wznowione, lecz także dla następnych badaczy tego interesującego regionu.

Władysław Ważniewski